

Nie wiem, czy i kiedy to przeczytacie. Nie wiem kiedy to zrozumiecie. Jednak mam nadzieję, że zanim staną się sentymentalną paplaniną to może dostarczą Wam kilku inspiracji, a może wskazów.

Odkrywajcie nowe „Światy”.

Nie tylko te na powierzchni, ale i te w głębi ziemi i wód.

Nie tylko te miejsca na planecie, ale również te wokół ziemi i w przestrzeni kosmicznej, coraz dalszej.

Nie tylko nową florę i faunę ale również te wewnątrz organizmów, atomów i głębiej.

Nie tylko te materialne ale i te duchowe, mistyczne a może fantastyczne.

Nie tylko znaną materię ale może i energię, antimaterię lub co jeszcze rozum podpowie.

Jak widać wymiarów rozwoju jest bardzo dużo. A może jeszcze nie wszystkie odkryliśmy? Ile jeszcze perspektyw ujrzymy jeżeli powstaną kolejne nowe teorie i znajdą odniesienia w naturze?

Gdziekolwiek jesteście w swoim rozwoju starajcie się szukać różnych perspektyw i odkrywać to, czego może nie zawsze dostrzeżecie tzw. „gołym okiem”. Rozwijajcie się, abyście mogli dostrzegać więcej i cieszyć się tym. A może zdołacie poprowadzić innych na nowe obszary wiedzy i zapewnicie przyszłym pokoleniom (nie tylko własnym potomkom) nowe szanse i zabezpieczycie przed już poznanymi niebezpieczeństwami.

Jeżeli pracujecie na etat, to starajcie się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej. Nie walczycie o stanowiska. Zdobywajcie doświadczenie, uznanie i zwolenników. Jednak pamiętajcie aby część wolnego czasu inwestować w siebie i pogłębiać swoją wiedzę. Nie tylko specjalistyczną, z tego gdzie chcesz się rozwijać, ale również ogólną. Wybierzcie swoje ścieżki rozwoju i kariery (zawodowej lub naukowej) abyście po jakimś określonym czasie mogli realnie rozwijać otaczający świat lub odkrywać pomoc dla ludzi i świata, a nie tylko biernie w nim uczestniczyć.

Najważniejsza jest rodzina i radość przebywania z Nią. Jeżeli macie hobby, to starajcie się ich też w to włączyć, ale nie na siłę, bo zamiast polubić zniechęcą to, i może trochę Was przez taką perspektywę. Ale pamiętajcie, że to tylko jedna perspektywa, którą sami próbowaliście narzucić.

Każdy zdobywa swoje doświadczenia sam. Szczególnie, gdy jest się młodym trudno zaakceptować rady starszych, a jeszcze trudniej starać się do nich zastosować. Dodatkowo, te rady nie są szczegółowe jak postępować w konkretnej sytuacji i czasami wydają się niekompletne, i tracimy do nich szacunek, nawet buntując się przeciwko nim i innym osobom. Dlatego dopiero po własnych doświadczeniach możemy odkryć, jakie błędy się popełniło i jakich rad nie wykorzystało się. Bo te rady są jak dary, które otrzymujesz. Podobnie jak talenty, które możesz rozwijać w umiejętności lub je rozdrabniać na błahostki. Jednak lepiej po czasie być dumnym z siebie, że dobrze wykorzystało się wszystkie dary i cieszyć się owocami ich rozwoju niż rozpaczać nad ich zmarnowaniem.

Niektórzy, dopiero gdy otrą się o śmierć lub podobne doświadczenia dostrzegają inną perspektywę. Mogą wtedy zrozumieć zawód i błędy jakie popełnili. Nawet jeżeli starają się wiele rzeczy naprawić lub poprawić to niestety mogą nie mieć takich umiejętności a nawyki i wady znacząco w tym przeszkadzają. Mogą jednak spróbować podzielić się swym doświadczeniem, w nadziei, że może ich najbliżsi zdołają uniknąć znalezienia się w sytuacji, gdy mogą już tylko obok rzeczy dobrych rozpamiętywać swoje porażki i czuć zawód niespełnienia.

Spróbujmy oderwać się od ograniczeń, które nas trzymają w tu i teraz. Spróbujmy popatrzeć na Świat i pozycję ludzkości w nim, z jej wszystkimi historycznymi, bieżącymi i przyszłymi problemami.

Spróbujmy zobaczyć kto tak realnie ma na to wpływ. I wtedy spróbujmy ocenić gdzie jesteśmy my a gdzie chcielibyśmy być. Odpowiedzmy sobie na pytanie jaki i jak chcemy wpływ mieć.

Chciałbym, aby wtedy kiedy jest to możliwe i decydujące, patrzeć pod kątem tych perspektyw co są ważne dla ludzkości. Aby każde kolejne nasze działanie i doświadczenie przygotowywało i zbliżało nas do roli, jaką chcemy odegrać i jak chcemy oddziaływać. Może nie starczy nam szans, talentu lub umiejętności by samemu tam dojść. Ale chowając swoje ambicje miejmy choć tyle zdolności sprawczej by zweryfikować i pomóc tym, którzy w naszej ocenie mogą tam dojść i zrobić to najlepiej.

Chciałbym kroczyć u boku zdobywanych Waszych doświadczeń, sukcesów, osiągnięć itp. Ale również chciałbym dawać wsparcie, gdy przyjdą do Was chwile zwątpienia, błędów, porażek itp. Nie chcę mówić

jak żyć. Chcę pokazać świat z własnej perspektywy. Nie zastąpię Wam Waszego doświadczenia przekazując tylko własne. Ciekawość to motor inspiracji, chociaż też najczęstszy początek błędów. Ale ja nie chcę Wam nic zabraniać, szczególnie marzyć.

Pamiętajcie też aby odpoczywać i bawić się. Bądźcie przyjaciółmi tych co na to zasługują, znajdźcie swoje miłości. Ale ani w zabawie ani w uczuciach nie rańcie nikogo. To wraca do Ciebie. Jeżeli zabawa Cię męczy to już nie zabawa. Jeżeli ktoś się źle czuje w zabawie to nie zabawa bawić się czymś kosztem. To nie rozpamiętywanie błędów naprawia jego skutki. Zamiast rozdrapywać rany i szkodzić swojemu zdrowiu stresem rozpamiętywania go, przeanalizujcie co się stało, nie wahajcie się poprosić o pomoc bliskich, wyciągnijcie wnioski i nie popelniajcie więcej takich błędów. Denerwowanie się na to na co nie mamy wpływu nic nie pomaga a tylko zabija nas.

A ja chcę abyście byli szczęśliwi. Szczęście jest pojęciem względnym. Jednym szczęście daje już możliwość zjedzenia czegoś, inni chcą sięgać gwiazd. To nie jest pojęcie uniwersalne a tylko osobiste, choć o wiele wspanialsze jeżeli można je dzielić z innymi. Coś w tym jest, że łatwiej, a zarazem pełniej, można zbliżyć się do szczęścia w życiu zawodowym jeżeli Twoja praca daje Ci satysfakcję i realizujesz swoją odkrywczą ciekawość. Ale i tak szczęście to Rodzina – kochająca się Rodzina. Więc korzystajcie z tego szczęścia jakie już macie i rozszerzajcie je budując własne kochające się Rodziny.

I jeszcze jedno:

Bohaterowie wojenni to Ci co zabili lub uratowali wielu ludzi. Bohaterowie ratujący, jak lekarze, sanitariusze itp. ratują głównie ofiary bohaterów zabijających ze strony przeciwnej. Czyż to nie obłąd? Być może dzięki rozwojowi cywilizacji więcej osób dostrzeża patologię tej spirali.

A co jeżeli przyjdzie wróg zewnętrzny lub odbije komuś wewnątrz naszej strony? Czy będziesz na tyle mądry i sprawczy by obronić innych lub wyizolować wewnętrzne zagrożenie? Czy roztrwonisz mądrość i będziesz musiał polegać tylko na swojej sprawności fizycznej, i w razie porażki pozbawić reszty swojej dalszej pomocy, być może w kompleksowym zażegnaniu niebezpieczeństwa?

A może trud nawet najsprawniejszych bohaterów (pamiętając że to nie bajka), bez wsparcia mądrości ludzi sprawczych, może ulec barbarzyńskiej sile wroga? Jak dzisiaj widać na polityce i ekonomii nie warto polegać. Ja wierzę, że kiedyś nauka doprowadzi nas do takiej sytuacji, że każdy może być bezpieczny i wojny (a może i inna mniejsza przemoc) nie będą miały sensu. I choć ekstremalna rywalizacja i ambicja nadal mogą pozostać to może uda się je skierować na tory rozwoju i ekspansji ludzkości, a większość budżetu zużywanego przez zbrojenia trafi do nauki. I chciałbym abyście Wy znaleźli się już w takim Świecie lub mieli swój udział w zapewnieniu go swoim Rodzinom.